

# Kajman, Kły (prod. Bob Air)

Obija mnie z barka i przechodzi  
Myślę, że zaraz w końcu mu coś zrobię  
Podnosi rękę na zgodę, no to mam mały problem bo nie pluje się do mnie  
A jak chce napluć mu w mordę, wbić harpun, ciąć nożem, łamać kołem  
Wiem, to jest kurwa chore  
Ale dłużej tek nie mogę, w głowie mam porobione  
I pomyśl sobie, że tak każdy ma, z podełba patrzy  
Jak wilk rozgrywa ten teatrzyk  
Ulica warczy, man, jesteś owcą lub dwój skład nocą nagrywa tu krwawy horror

Stań obok, rzuć okiem na cały folklor  
Twój człowiek, Kajman nie gra z rzeczywistością, bo  
Mam swój brudny światopogląd  
Pytanie być twardym chujem czy miękką szarlotką?

Nie jestem zły, po prostu mam ostre kły  
Nie boje się użyć ich,  
Każdy chce żyć  
Gotów jest by walczyć, wstać i bronić swojej prawdy  
Nie interesują mnie kłamstwa  
To twój świat i szansa, nie czekaj na aplauz  
To w końcu sama walka do zatracania czy po prostu falstart